

Powieść ma formę listów. W pierwszym bohater tytułowy - Werter - wspomina romans z pewną kobietą, podczas którego mimowolnie rozkochał w sobie jej siostrę. Werterowi nie odpowiada ta sytuacja - by uspokoić nerwy, wyjeżdża na wieś. Chce w samotności kontemplować przyrodę. Zachwyca się spokojem i bez troską wiejskiej egzystencji. Czyta Homera, w ludziach wokół odnajduje cechy postaci homeryckich, zaprzyjaźnia się z nimi. Poznaje studenta, urzędnika samotnie wychowującego dziewięcioro dzieci.

Werter mieszka na wzgórzu oddając się kontemplacji krajobrazu. Pewnego razu spostrzega scenę, która go fascynuje: mały chłopiec tuli do siebie swego młodszego brata. Poznaje matkę dziecka, córkę miejscowego nauczyciela. Odwiedza ją od czasu do czasu, dzieci zaczynają go lubić. Werter opisuje historię parobka, który zakochał się platonicznie we wdowie, dla której pracował.

W kolejnym liście Werter oznajmia, że w drodze na bal u komisarza poznał kobietę, która zrobiła na nim wielkie wrażenie. Ma na imię Lotta. Gdy bohater wstępuje po nią do jej domu, ona właśnie karmi gromadkę dzieci. Rozmowa o literaturze i taniec z Lottą sprawiły bohaterowi prawdziwą rozkosz. Dowiaduje się, że kobieta jest zaręczona z człowiekiem o imieniu Albert. Na koniec Werter umawia się na spotkanie z Lottą.

Werter codziennie odwiedza komisarza, przeprowadza się do miejsca, z którego ma bliżej do domu Lotty i często u niej bywa. Chodzą razem na spacer, bawią się z rodzeństwem Lotty, odwiedzają chorych. Ta jest wszędzie rozpoznawana i lubiana.

Na plebanii rozmawiają z miejscowym pastorem, jego córką i jej narzeczoną - wszyscy oni są nudziarzami, niezadowolonymi z życia. Werter reaguje bardzo spontanicznie, nerwowo, wzrusza się, wychodzi. Lotta radzi mu, by nie podchodził do życia tak spontanicznie, nie angażował się zbyt.

Werter angażuje się jednak coraz bardziej w związek z Lottą. Ona jednak traktuje go tylko jako przyjaciela.

Lotta opiekuje się panią M. Kobieta ta jest na łożu śmierci. W ostatnich chwilach życia wyznaje mężowi, że bez jego wiedzy brała pieniądze na utrzymanie domu.

Werterowi wydaje się, że Lotta go kocha. On sam raz jest szczęśliwy, innym razem żałujący. Zaczyna malować portret

Lotty. Wreszcie zjawia się narzeczony Lotty. Werter spala się z zazdrości. Chce wyjechać w góry. Prosi Alberta o pozyczenie pistoletów. W jego obecności przykłada sobie jeden z nich do skroni. Albert protestuje, wywiązuje się dyskusja o samobójstwie. Albert twierdzi, że samobójstwo jest pozbawione sensu, natomiast Werter, że może być jedynym wyjściem z beznadziejnej sytuacji. Werter wyjeżdża.

Po powrocie jednak znów odwiedza Lottę, choć strasznie cierpi w czasie tych wizyt. Miłość jest dla niego źródłem męczarni. Coraz częściej nacierają go myśli samobójcze. Decyduje się przyjąć propozycję objęcia posady urzędnika w poselstwie. Następuje dramatyczne pożegnanie z Lottą.

Na placówce dyplomatycznej Werter musi współpracować z człowiekiem niemiłym i nudnym. Poznaje także inne osoby - między innymi pannę von B., która nieco przypomina mu Lottę, lecz nie wzbudza tak żywych uczuć.

Werter dowiaduje się o ślubie Lotty z Albertem. Ponadto bohater zostaje wyproszony z przyjęcia u hrabiego ze względu na swoje miszczańskie pochodzenie. Pociesza go panna von B.

Werter składa dymisję i wraca do rodzinnego miasteczka. Myśli o zaciągnięciu się do wojska, lecz porzuca ten pomysł. W końcu postanawia pojechać do Waldheim, by być bliżej Lotty.

Po powrocie czekają na niego przytłaczające wieści: mąż kobiety, u której często bywał wrócił z podróży po spadek z niczym, umarło najmłodsze dziecko, parobek, który kochał się we wdowie, został wyrzucony z pracy. Młodzieniec coraz częściej sięga po alkohol, zaczyna tracić kontakt z rzeczywistością, czyta Pieśni Osjana. Jest zrozpaczony.

Werter spotyka innego młodzieńca, który kochał się w Lotcie. Mężczyzna oszalał z miłości - szuka kwiatów dla ukochanej w listopadzie. Werter widzi wiele podobieństw w ich sytuacji, wydaje mu się, że sam jest bliski szaleństwa. Spotyka się z Lottą, ale ta wreszcie prosi, by odszedł. Werter popada w skrajną rozpacz. Opanowuje go myśl o śmierci.

Ostatnia część książki spisana jest w formie narracji trzecioosobowej i opowiada o ostatnich dniach życia Wertera. Znów spotyka się z Lottą. Ta prosi go, by wyjechał i spróbował

wyleczyć melancholię. Albert staje się zazdrosny o Wertera, wreszcie prosi ją, by przestała się z nim spotykać.

Wreszcie Werter spotyka się z Lottą po raz ostatni. Czyta jej Piesni Osjana we własnym przekładzie. W pewnym momencie rzuca się jej w ramiona, zaczyna ją całować. Lotta jest oburzona, wygania Wertera. Ten zdecydowany jest już popełnić samobójstwo.

Po powrocie pisze list, w którym przeprosza Lottę, żegna się z nią i robi rachunek sumienia. Spłaca długi, pożycza pistolety i oddaje samobójczy strzał. Kona długo, w męczarniach. Na pogrzebie nie ma duchownego, Alberta, ani Lotty, która bardzo ciężko zachorowała na wieść o śmierci Wertera.